

Echa 'dawnych' podziałów w kontekście demokratycznych przemian w Irlandii Północnej i Republice Południowej Afryki. Analiza porównawcza na podstawie powieści Lucy Caldwell i Zoë Wicomb

ABSTRACT. Bartnik Ryszard, *Echa 'dawnych' podziałów w kontekście demokratycznych przemian w Irlandii Północnej i Republice Południowej Afryki. Analiza porównawcza na podstawie powieści Lucy Caldwell i Zoë Wicomb* [Echoes of 'bygone' divisions within the context of democratic changes in Northern Ireland and South Africa. A comparative analysis on the basis of selected novels by Lucy Caldwell and Zoë Wicomb]. „Przestrzenie Teorii” 24, Poznań 2015, Adam Mickiewicz University Press, pp. 171–192. ISBN 978-83-232-2982-7. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2015.24.10.

The 1990s saw significant political changes in countries like South African or Northern Ireland. Prior to the revolutionary transformation, the structure of those societies was marked by a rigid bipolar configuration. However, after the political watersheds, what could be observed in the public domain was a turn towards reconciliation. Regardless of its traumatic character, the past was to yield to 'prospect for the future'. It quickly transpired, however, that the key to deconstructing the walls dividing the societies lay nowhere else but in the past. And it was the local literary field where a discussion on the weight of remembering what has seemingly come to an end was initiated. This paper tries to illustrate that debate by a comparative analysis of two novels representative of the respective cultural contexts: *Playing in the Light* (2006) by Z. Wicomb and *Where They Were Missed* (2006) by L. Caldwell.

W krajach, w których społeczeństwa doświadczyły głębokich podziałów natury kulturowo-politycznej, co w efekcie doprowadziło do otwartego konfliktu, odejście od narracji zaangażowanej do narracji czysto literackiej okazuje się wysoce problematyczne. Wprawdzie narracje po przełomach politycznych w takich krajach jak Republika Południowej Afryki czy też Irlandia Północna zakładają odwrót od pisarstwa, którego celem było opowiedzenie się po jednej ze stron sporu politycznego, to nadal pozostaje kwestia rozliczenia się z traumatyczną przeszłością, z wynikającymi z tejże przeszłości podziałami, z piętnem, jakie dany konflikt odcisnął w świadomości demokratyzującego się społeczeństwa. To wszystko powoduje, iż wielu współczesnych autorów północnoirlandzkich lub południowoafrykańskich nie przestaje pisać politycznie, choć polityczność takiego pisarstwa ma już inny wymiar¹. W krajach o takiej politycznej

¹ Powyższe twierdzenie jest oparte na analizie utworów anglojęzycznych tworzonych w ciągu dekady po przełomach politycznych w Republice Południowej Afryki [1994] i Irlandii [1994].

konfiguracji literatura staje się swoistym ‘zakładnikiem’ przeszłości, gdyż przeszłość i pamięć jest nieodzownym kluczem do opisanego teraźniejszości. W tym miejscu warto przytoczyć opinię Marka Zaleskiego, dotyczącą wagi przeszłości dla zrozumienia współczesności: „inwestycje czynione w przeszłość nie muszą dziwić, skoro w pamięci o przeszłości skryty jest zawsze projekt przyszłości”². Odpowiednią ilustracją zjawiska interwencji literackiej, która, odwołując się do przeszłości, stanowi ważny głos w dyskusji nad charakterystyką transformacji danych społeczeństw, są wybrane powieści Lucy Caldwell [Irlandia Północna] i Zoë Wicomb [Republika Południowej Afryki]. W obydwu przypadkach, zarówno w powieści *Where They Were Missed*, jak i w powieści *Playing in the Light*³ odnajdujemy opisy współczesnych dramatów rodzinnych. Poszczególnym członkom tychże rodzin na pewnym etapie życia przychodzi się zderzyć z symbolicznymi ‘murami’, których zburzenie utrudniają próby przemilczania lub retuszu przeszłości. Idea rodzin i jednostek, nad którymi ciąży widmo ‘dawnych podziałów’, staje się zatem metaforą północnoirlandzkiego i południowoafrykańskiego społeczeństwa, które pomimo głębokich politycznych zmian pozostaje nadal w cieniu dwubiegunowej (dez)integracji. Jeśli zatem wspomniany wyżej projekt przyszłości nakierowany na budowanie tożsamości inkluzywnej i afirmację ogólnonarodowego pojednania ma się powieść, jego realizacja musi się zacząć od wykonania kroku wstecz.

dii Północnej [1998]. Jej podstawowym założeniem jest wykazanie zbieżności szeregu narracji literackich, co do przedstawionych w nich komentarzy i wniosków odnoszących się do kwestii naprawy tzw. ‘podzielnych społeczeństw’. Dla bardziej dogłębnego zrozumienia zjawiska *podzielonych społeczeństw* odsyłam do książki E. Daly i J. Sarkin, *Reconciliation in Divided Societies. Finding Common Ground*, Philadelphia 2007.

² M. Zaleski, *Formy pamięci*, Gdańsk 2004, s. 176.

³ Żadna z tych powieści nie została przetłumaczona na język polski, z tego też powodu tłumaczenie, które chciałbym zaproponować, jako nieoparte na profesjonalnie zredagowanej publikacji w języku polskim, nie powinno być traktowane jako ostateczne. Biorąc pod uwagę konteksty omawianych utworów, możliwym tłumaczeniem pierwszego z powyższych tytułów jest: „Tam, gdzie ich zabrakło”; w drugim przypadku tłumaczenie może się różnić w zależności od zastosowanych narzędzi interpretacyjnych. Ze względu na to, iż celem niniejszego artykułu jest wykazanie wagi dyskursu o przeszłości/o pamięci dla zrozumienia południowo-afrykańskiej i północno-irlandzkiej teraźniejszości, proponowana wersja tłumaczenia drugiej z książek to: „W pełnym świetle”. Każdy z tytułów zawiera w sobie sugestię braku/nieobecności, o czym będzie mowa w dalszej części tego eseju. Zdania dodatkowego komentarza wymaga, jednakże, tytuł książki Wicomb. Odnosi się on do zjawiska [de]identyfikacji. Proces ten, wymuszony niejako przez system apartheidu, bazował często na aktywowaniu mechanizmu [nie]pamięci, czyli mniej lub bardziej intencjonalnego wykreślenia konfliktogenego członu składowego indywidualnej tożsamości (zob. A. Goodall, *Playing in the Light*, „Culture Wars” 17.06.2006, <<http://www.culturewars.org.uk/2006-01/wicomb.htm>>, dostęp: 29.07.2014).

Zanim podejmiemy próbę przeanalizowania konkretnych utworów literackich pod kątem symboliki podziału, kilka słów komentarza odnośnie wyróżników społeczno-politycznej transformacji, które stanowią ważny punkt odniesienia dla autorek analizowanych tu powieści. Znana polskiemu czytelnikowi twórczość literacka wywodząca się z Południowej Afryki, a zwłaszcza z Irlandii Północnej, wydaje się definiować współczesne pole literackie – w wymiarze lokalnym – jednak w ograniczonym zakresie. W pierwszym przypadku polski odbiorca kojarzy tak wybitne nazwiska południowoafrykańskiej literatury jak John Maxwell Coetzee⁴, Nadine Gordimer czy też Doris Lessing. Prawdopodobnym jest, że oprócz tej trójki noblistów, w świadomości polskiego czytelnika może figurować André Brink, także nominowany do Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. W przypadku literatury północnoirlandzkiej lista znanych w Polsce powieściopisarzy będzie jeszcze bardziej ograniczona⁵, a jej ramy często niejasno określone poprzez odczytywanie jej jako tożsamej z literaturą irlandzką. Ponadto zestawienie ze sobą tekstów literackich pochodzących z tak odrębnych kulturowo krajów może rodzić uzasadnione wątpliwości. Jednakże, nawet jeśli przyjąć za fakt dogłębne, ale jednak częściowe rozpoznanie czytelnika w omawianych tu kontekstach kulturowo-politycznych, to w ostatecznym rozrachunku nie powinien on mieć większych problemów ze zrozumieniem tematyki, jaka dominuje we współczesnych⁶ narracjach południowoafrykańskich i północnoirlandzkich⁷. Jest to zwią-

⁴ Na marginesie należy dodać, iż Coetzee, który od lat mieszka i tworzy w Australii, nie chce być dłużej definiowany poprzez przynależność do grupy pisarzy reprezentujących Republikę Południowej Afryki.

⁵ Nawet najbardziej renomowani pisarze Irlandii Północnej (z oczywistych przyczyn pomijamy poetów), aby wymienić chociażby takich autorów jak Brian Moore, Ciaran Carson, Bernard MacLaverty czy też Glenn Patterson, nie mają choćby porównywalnej siły oddziaływania w porównaniu do wymienionych wyżej południowoafrykańskich noblistów. Jak podkreśla Elmer Kennedy-Andrews, północnoirlandzka fikcja literacka ma bardzo lokalny, a może wręcz wąsko pojmowany społeczno-polityczny charakter (E. Kennedy-Andrews, *(de-)constructing the North*. Dublin 2003, s. 8). Znajomość tej literatury nie może być zbyt powszechna ze względu na ograniczoną liczbę tłumaczeń powieści północnoirlandzkich na język polski.

⁶ Jeszcze raz należy podkreślić, iż mówiąc o współczesnej literaturze w obu tych krajach, mam na myśli teksty anglojęzyczne pisane w okresie mniej więcej dziesięciu lat po przełomach politycznych lat dziewięćdziesiątych.

⁷ Celowo został tu użyty termin 'narracje', aby podkreślić ich (nie)obiektywny charakter, a jednocześnie postawić tego rodzaju utwory literackie w kontrze do „iluzji referencjalnej”, o której wspomina Zofia Mitosek (Z. Mitosek, *Poznanie (w) powieści*, Kraków 2003, s. 570). W zestawieniu z całym szeregiem innych południowoafrykańskich, czy też północnoirlandzkich tekstów literackich o charakterze referencjalnym uzyskujemy zaskakująco współbrzmiający obraz zmieniającej się rzeczywistości.

zane z naszymi własnymi historycznymi doświadczeniami, które jasno wskazują, iż po radykalnym zwrocie politycznym lat dziewięćdziesiątych w ogólnokrajowych/ogólnonarodowych dyskusjach nie zapomina się, czy raczej nie udaje się pominąć przeszłości. Jak zauważa Piotr Kwiatkowski, sprawy z przeszłości często okazują się na pozór zamknięte, a wyznacznikiem okresu transformacji jest przywoływanie zdarzeń z niedalekiej przeszłości, które „nie służą pojednaniu, lecz przeciwnie – podsycaniu konfliktów”⁸. Podobne zjawisko instrumentalnego traktowania przeszłości daje się zauważyć w przestrzeni publicznej obu wyżej wymienionych krajów. Temat instrumentalizacji przeszłości, rozumianej jako wymazywanie jej ze zbiorowej pamięci⁹ lub utrwalanie w tejże pamięci obrazów z przeszłości kultywujących ‘dawne’ antagonizmy, zostaje podjęty i przedyskutowany w licznych narracjach literackich.

Zarówno w Republice Południowej Afryki, jak i w Irlandii Północnej na teraźniejszość¹⁰ przemożny wpływ wywierają historyczne zaszłości, zwłaszcza te związane z relatywnie nieodległym czasem społeczno-politycznej polaryzacji. Ciekawym jest, jak zbieżne w swej rozbieżności są oba konteksty zarówno w perspektywie politycznej, jak i społecznej. W obu przypadkach czas i charakter otwartego konfliktu był mniej więcej podobny. W Południowej Afryce czas trwania apartheidu to nieco ponad cztery dekady, podczas gdy w Irlandii Północnej tzw. *the Troubles* to prawie równo lat trzydzieści. Co się tyczy natury i trwałości tych konfliktów, również tutaj dostrzeżemy wyraźną paralełę dotyczącą dychotomicznego podziału tychże społeczeństw. Maria Ericson, analizując demokratyczne przemiany w obydwu krajach, skupia się na konstytutywnych dla nowego porządku oficjalnych dokumentach. Tworzone tuż przed lub w trakcie okresu transformacji, wskazują na tożsame problemy, z jakimi przyszło się mierzyć obydwu społeczeństwom. Czy to w zapisach konstytucyjnych demokratyzującej się Południowej Afryki, czy też Porozumie-

⁸ P. Kwiatkowski, *Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”?*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szociński, Warszawa 2009, s. 127.

⁹ Warto tu przytoczyć fragment definicji podanej przez Barbarę Szacką dotyczącą zbiorowej pamięci. Zgodnie z jej twierdzeniem, „zbiorowa pamięć o przeszłości to wyobrażenia o przeszłości własnej grupy [...] rozumiane, selekcjonowane i przekształcane [...] zgodnie z przekonaniami światopoglądowymi” (cyt. za: S. Kaprański, *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010, s. 13).

¹⁰ Przez teraźniejszość należy rozumieć okres po formalnym zakończeniu konfliktów. W przypadku Południowej Afryki jest to czas od roku 1994, czyli demokratycznych wyborów, a w przypadku Irlandii Północnej będzie to rok 1998 i podpisanie Porozumienia Wielkopiątkowego.

niu Wielkopiątkowym Irlandii Północnej, na plan pierwszy wysuwają stworzenie pomostu pomiędzy przeszłością podzielonego społeczeństwa a przyszłością nakierowaną na porządek demokratyczny i pokojowe współistnienie. W tak zarysowanych ramach najważniejszą staje się kwestia pojednania, wzajemnego zaufania i budowania poczucia jedności¹¹. I właśnie te idealistyczne założenia można uznać za punkt wyjścia dla powieściopisarzy południowoafrykańskich i północnoirlandzkich. Zaczynają oni podkreślać, jak często na drodze do jedności i pojednania stoi kwestia (nie)pamięci o konflikcie, o antagonizmach, o fundamentach, na których mury podziałów zostały wzniesione¹².

Należy też nakreślić, w jakim zakresie te dwa teksty literackie mogą być traktowane jako reprezentatywne dla obszarów kulturowo-politycznych Republiki Południowej Afryki i Irlandii Północnej. Odpowiedź na to pytanie wymaga wyjścia poza przestrzeń ściśle literacką. Wielu autorów południowoafrykańskich i północnoirlandzkich, a wśród nich Wicomb i Caldwell, to pisarze i pisarki, których – na przestrzeni kilku dekad – w równym stopniu ukształtował zarysowany wyżej ostry konflikt polityczny, jak i jego dalsze konsekwencje obserwowane już po przełomach politycznych lat dziewięćdziesiątych. Z tej oto przyczyny dostrzec można zainteresowanie tworzeniem literatury referencjalnej, zwróconej ku rzeczywistości, zaangażowanej w debaty toczące się w domenie publicznej. Na pytanie, czy tak ukierunkowane piarstwo stanowi jedyny punkt odniesienia w ramach omawianych tu literatur, należałoby powstrzymać się od jednoznacznej odpowiedzi, zaznaczając jednocześnie, iż tego rodzaju ‘zaangażowane’ narracje są jednym z dominujących elementów obydwu przestrzeni literackich. Analizując powieści powstałe przed, a szczególnie te powstałe w trakcie wieloletnich procesów transformacyjnych, daje się

¹¹ Maria Ericson cytuje fragmenty wyżej wymienionych tekstów, których częściowa parafraza została zawarta w tekście głównym. Tak więc, w Porozumieniu Wielkopiątkowym czytamy o „the achievement of reconciliation, tolerance and mutual trust”, „strive [...] towards reconciliation within the framework of democratic and agreed arrangements”. W projektowanej ustawie zasadniczej Republiki Południowej Afryki znajduje się zapis o budowaniu pomostów: „a historic bridge between the past of a deeply divided society [...] and a future founded on the recognition of human rights, democracy and peaceful co-existence” (M. Ericson, *Reconciliation and the Search for a Shared Moral Landscape*, Frankfurt am Main, Berlin, Bern, New York, Oxford, Wien 2001, s. 20).

¹² Analiza oparta na podobnym założeniu, aczkolwiek przeprowadzona na dwóch powieściach południowoafrykańskich – *Disgrace* (2000) Johna M. Coetzee i *The Persistence of Memory* (2004) Tony’go Eprile – została zawarta w publikacji z roku 2014 (zob. R. Bartnik, *Frozen thoughts on (post-)apartheid transgressions as conducive to producing new ‘unsolicited’ sprouts of contriteness. Tony Eprile in line with John Maxwell Coetzee on the importance of memory in democratic South Africa*, [w:] *Travelling Texts: J.M. Coetzee and Other Writers*, red. B. Kucala, R. Kusek, Frankfurt am Main 2014, s. 283–294).

zaobserwować, jak w obydwu krajach zaszłości polityczne, ważne dla kształtowania się poszczególnych społeczności już po przełomach, stanowią stały punkt odniesienia w ramach pola literackiego¹³. Wśród nich jedną z bardziej istotnych jest kwestia ogólnie rozumianej pamięci o przeszłości odczytywanej przez pryzmat barier mentalnych, symbolicznych murów, które przetrwały czas przełomu, a ich antagonizujący efekt jest nadal zauważalny, czy to na poziomie całego społeczeństwa, na poziomie rodziny, czy też w odniesieniu do konkretnych jednostek. Z tego też względu podstawowym wyróżnikiem współczesnego powieściopisarstwa Południowej Afryki i Irlandii Północnej, określanego angielskimi terminami *post-apartheid/post-Troubles writing*, wydaje się wręcz kompulsywna chęć podjęcia tej tematyki, a przez to symbolicznej dekonstrukcji tychże murów.

W tym kontekście można przytoczyć opinię chilijskiego pisarza Ariela Dorfmana¹⁴, z którego perspektywy tego rodzaju praktyka pisarska nie może dziwić zwłaszcza w czasach transformacji: „Kiedy kryzys ogarnia jakieś społeczeństwo, pisarze się angażują – to jest zasada obowiązująca wszędzie”¹⁵. Kryzys, o którym tu mowa, powinien być odczytywany rozszerzająco, jako określenie definiujące stan radykalnej zmiany, który wymaga ponownego określenia/rozpisania, kim był, jest i chce być ten, kto przynależy i współtworzy reformujące się społeczeństwo południowoafrykańskie/północnoirlandzkie. W podjętej tu refleksji należałoby przypomnieć opinię Theodora Adorno, zgodnie z którą pisarz zostaje postawiony przed dialektycznie zarysowanym wyborem. Z jednej strony, będąc częścią składową określonego tła społeczno-politycznego, autor afirmuje w swojej twórczości konserwatywne podejście do tekstu literackiego. Tym

¹³ Ryszard Nycz, pisząc o literaturze nowoczesnej i jej stosunku do doświadczenia, wskazuje na rzecz, której znaczenie dla podjętej tu dyskusji jest niepodważalne. Zgodnie z jego twierdzeniem, „literatura pozbawiona więzi z doświadczeniem sta[je] się pustą, samozwrotną grą” (R. Nycz, *Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2006, nr 102, s. 56). Szersze studium współczesnej literatury południowoafrykańskiej oraz północnoirlandzkiej wskazuje na mocne zakorzenienie w lokalnym i jakże aktualnym kontekście społeczno-politycznym. Z tego też względu współczesne narracje pochodzące z tych krajów mają bez wątpienia referencjalny charakter, a doświadczenie tej a nie innej rzeczywistości osłabia rozwój awangardowej formy nastawionej na grę językiem.

¹⁴ Warto zauważyć, iż Dorfman pochodzi z kraju, którego społeczeństwo, jak wskazują wspomniani wyżej E. Daly i J. Sarkin, określa się mianem podzielonego [divided society]. Szersze opracowanie można znaleźć w: R. Bartnik, *‘No bones’ on the road to recovery: Anna Burns’ socio-psychological study of the Northern Irish predicament*, [w:] *Ireland and Victims. Confronting the Past, Forging the Future*, red. L. Lelourec i G. O’Keeffe-Vigneron, Frankfurt am Main 2010.

¹⁵ P. Kofta, *Wywiad Piotra Kofty z Arielem Dorfmanem*, „Dziennik – Kultura” 02.02.2007, s. 88.

samym nie abstrahuje od rzeczywistości, a poprzez transparentność i referencjalny charakter języka stara się potwierdzić wagę interwencji literackiej. Na przeciwległym biegunie znajdziemy tych pisarzy, których André Brink określał jako zainteresowanych wyłącznie 'tekstualnością' literatury. W tymże ujęciu podważone zostaje pozytywistyczne podejście do języka, zakwestionowana zostaje jego pewność znaczeniowa, a skutkiem tego jest odwrót od literatury, która zakłada konstruktywny i bezpośredni komentarz do procesów zachodzących w świecie zewnętrznym¹⁶. Mając na uwadze własne studia nad współczesną powieścią anglojęzyczną w wyżej wymienionych krajach, twierdę, iż co najmniej w okresie pierwszej dekady po przełomach politycznych służebna rola języka powieści nie została zakwestionowana. Można podać liczne przykłady narracji literackich¹⁷, w których z łatwością odnajdzie się bezpośrednie nawiązania do dyskusji i debat nad wcześniej wspomnianymi barierami, które nie zniknęły pomimo demokratycznych zmian i wydają się nadal rezonować na poziomie poszczególnych jednostek, jak i całych grup społecznych.

Dla zrozumienia funkcji symbolicznych murów, zwłaszcza w odniesieniu do tych dwóch powieści, trzeba zogniskować naszą dyskusję wokół dwubiegunowej kwestii pamięci/zapomnienia. Dylematy związane z kulturą pamięci czy też odpamiętywania trafnie opisuje Reinhart Koselleck, który każe spojrzeć na tę kwestię poprzez prawie nieusuwalne napięcia zachodzące pomiędzy przeszłością a nadziejami formułowanymi w stosunku do przyszłej umowy/konstrukcji społeczno-politycznej. Według niego, trudno oczekiwać możliwości rzeczywistego rozsupłania węzła, który powstaje na styku pola bolesnych doświadczeń i horyzontu oczekiwań. Horyzont ten bowiem, wytworzony lub tworzony przez dane społeczeństwo w okresie transformacji, jest z definicji nakierowany na przyszłość. Tak więc próby spojrzenia w przeszłość stanowią w istocie jego antytezę¹⁸. Ale jak sam to ujmuję, jest to swoista współzależność pól, gdzie jeden element nie może istnieć bez drugiego – „bez doświadczenia nie ma oczekiwań, bez oczekiwań nie ma doświadczenia”¹⁹ [tłum.

¹⁶ T. Adorno, *Aesthetics and Politics*, London, New York 2007, s. 179.

¹⁷ Wśród autorów południowoafrykańskich, którzy wcześniej nie zostali wymienieni, znajdziemy chociażby takie nazwiska jak Elleke Boehmer, Achmat Dangor, Tony Eprile, Mike Nicol, Zakes Mda; wśród północnoirlandzkich nazwisk na wyróżnienie zasługują: Bernard MacLaverty, Deirdre Madden, Eoin McNamee, David Park, Glenn Patterson.

¹⁸ Marian Golka, choć innymi słowy, przedstawia podobny pogląd, uznając za jedną z przyczyn zapomnienia „prezentyzm”, czyli „nastawienie na terażniejszość” (M. Golka, *Spoleczna niepamięć: pomiędzy zapominaniem a zamazywaniem*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość...*, s. 57).

¹⁹ R. Koselleck, *Future Past: The Semantics of Historical Time*, New York 2004, s. 257.

moje – R.B.]²⁰. Biorąc pod uwagę powyższe, w obu analizowanych procesach transformacyjnych można dostrzec nakreślenie horyzontu koegzystencji i pojednania, który jednak nie może ignorować niewygodnych doświadczeń z niedalekiej przeszłości. Niebezpieczeństwo ‘intencjonalnej amnezji’ zawsze jednak może się pojawić, gdyż – jak wskazują Erll i Nünning – (re)konstrukcja pamięci, już w momencie transformacji, ma na uwadze przede wszystkim „bieżące interesy i zapotrzebowania”²¹. To z kolei nie zawsze idzie w parze – w imię narodowego pojednania – z bardziej dogłębnym spojrzeniem w przeszłość.

Ciekawie zjawisko pamięci/zapomnienia opisuje Mike Nicol²² w swojej książce *The Waiting Country*, poświęconej budowaniu demokracji w nowej Południowej Afryce. Wspomina w niej o ówczesnym prezydencie Nelsonie Mandeli, który w inauguracyjnym przemówieniu jasno zadeklarował, iż nadszedł czas na to, by *zapomnieć o przeszłości*. Nicol wskazuje na instrumentalizację tego zawołania, przywołując postać nagrodzonego Pokojową Nagrodą Nobla [wraz z Nelsonem Mandelą] wiceprezydenta Fredericka de Klerka. W imię hasłowo rozumianej prawdy i pojednania de Klerk wyraźnie sugeruje, że podejmowanie trudnych tematów z przeszłości powinno być w ogóle zarzucone, gdyż – używając terminologii medycznej – doprowadzi do „zerwania szwów i rozdrapywania ran, które zaczęły się właśnie goić”²³. Tak więc kwestia tego, jak pamiętać, ile pamiętać, czy w ogóle pamiętać staje się jedną z fundamentalnych spraw dla kształtowania się obecnej i przyszłej pamięci kulturowej, a co za tym idzie, do stworzenia lub nie podstaw dla rzeczywistego pojednania²⁴.

Po stronie północnoirlandzkiej mamy takich pisarzy jak Glenn Patterson, który diagnozuje obecność silnie ugruntowanych podziałów

²⁰ Wszystkie dalsze cytaty z tekstów krytycznych, jak i tekstów prymarnych, które pochodzą ze źródeł anglojęzycznych, są mojego autorstwa.

²¹ A. Erll, A. Nünning, *Where literature and memory meet: Towards a systematic approach to the concepts of memory used in literary studies*, „REAL” 2005, nr 21, s. 262.

²² Mike Nicol należy do tej grupy pisarzy południowoafrykańskich, dla których piarstwo referencjalne stanowi podstawowe narzędzie autorskiej ekspresji. Sens jego własnej refleksji nad nowym politycznym otwarciem w Republice Południowej Afryki, która prze-wija się w jego twórczości, ale też rzuca światło na twórczość innych przedstawicieli tego pokolenia pisarzy, oddaje cytat z Vaclava Havla, który Nicol zawarł w *The Waiting Country*: „ktokolwiek obawia się spojrzeć przeszłości w twarz, musi niewątpliwie obawiać się tego co ma nadejść” (M. Nicol, *The Waiting Country*, London 1995, s. 182).

²³ Tamże, s. 184.

²⁴ Poszerzona dyskusja na temat czasu demokratycznych przemian w Południowej Afryce, widzianej oczami M. Nicola znajduje się w mojej publikacji z 2012 (zob. R. Bartnik, *Factual/Fictional eye-witnessing of the political transition in South Africa – Mike Nicol’s The waiting country: A South African witness*, „Werkwinkel” 2012, Vol. 7, nr 1, s. 120–124).

wzmocnionych już po przełomie murem intencjonalnej niepamięci²⁵. Podobnie jak Nicol, również Patterson optował za zmianami, głosując, jak sam wyznaje, za Porozumieniem Wielkopiątkowym. Zauważa jednakże, że czas po przełomie jest naznaczony nie poprzez „pokój i stabilność”, a poprzez podział niekiedy nawet większy niż przed zmianami²⁶, przyczynę czego upatruje w braku chęci, może nawet niechęci, do głębszego spojrzenia wstecz. Przykładem takiej postawy jest jego ojciec, który strofował go za chęć analizowania przeszłości. Jakże symptomatyczne dla społeczeństw przechodzących tego rodzaju transformacje jest zdanie wypowiedziane przez Pattersona seniora: „[...] co jest przeszłością należy do przeszłości i nie ma sensu skupianie się na czymś, co nie może być zmienione”²⁷. Przeciwny charakter takiej postawy, która w istocie petryfikuje dawne podziały, opisał Glenn Patterson w książce pod takim wymownym tytułem, *That Which Was*²⁸ (2005). Jak się okazuje, wskutek odwrócenia się od przeszłości to, co było, okazuje się jak najbardziej aktualne.

Tak ukierunkowana dyskusja ma swoje stałe miejsce w debacie publicznej zarówno w Republice Południowej Afryki, jak i Irlandii Północnej, a jej kolejną odsłonę znajdujemy w najróżniejszych powieściach, czego egzemplifikacją są dwa analizowane tutaj teksty Caldwell i Wicomb. W tych dwóch powieściach zarysowany powyżej problem pamięci/niepamięci – kluczowy w wymiarze ogólnospołecznym – ma swoje lustrzane odbicie na poziomie jednostki. Sławomir Kaprański słusznie zauważa, iż „ramy pamięci określają zarówno pamięć [...] jednostek [...], jak i pamięć zewnętrzną (pośrednią) obejmującą wyobrażenia przeszłości wspólne członkom grupy”²⁹. Wydaje się, że to właśnie grupowy charakter pamięci zewnętrznej czyni ją podatną na retuszujące manipulacje. Stąd waga pamięci jednostkowej. Widać to na przykładzie bohaterów obu powieści, które w istocie wbrew otoczeniu, muszą stawić czoła (nie)pamięci. Wypar-

²⁵ Sens tego stwierdzenia można lepiej zrozumieć w nawiązaniu do wcześniej użytego sformułowania ‘intencjonalna amnezja’, przeciwstawiając go jednocześnie terminowi „*anamnēsis*”, który przywołuje Paul Ricoeur na określenie aktywnego przypominania i przywoływanie obrazów z przeszłości w celu dalszej ich analizy i inkorporacji do terażniejszości (P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006, s. 78).

²⁶ G. Patterson, *Lapsed Protestant*, Dublin 2006, s. 11.

²⁷ Tamże, s. 38.

²⁸ Powieść nie została przełożona na język polski. Tytuł ten jednakże powinien być tłumaczony dosłownie „To, co było”, (Dla pogłębionej analizy twórczości Pattersona w kontekście wagi, jaką przywiązuje do północnoirlandzkiej przeszłości, zob. R. Bartnik, *[Un]successful ‘metabolization’ of the Northern Irish war: The post-Troubles trauma in Glenn Patterson’s writing*, „*Studia Anglica Posnaniensia*” 2009, Vol. 45, s. 145–155).

²⁹ S. Kaprański, dz. cyt., s. 15.

cia, amnezja bowiem nie wspomagają procesu jednoczenia, wręcz przeciwnie, rodzą kolejne napięcia, które bezpośrednio wynikają z zamazanych podziałów. Zawsze w tego rodzaju sytuacjach, jak pisze Marian Golka, pojawia się napięcie wynikające z tarć pomiędzy „aktualnymi procesami politycznymi” a „stanem gotowości [...] przynajmniej niektórych członków społeczeństwa” do przywracania wypartej pamięci³⁰. Paul Ricoeur użył kiedyś sformułowania o końcu wojny, którą zastępuje polityczna pragmatyka, a elementem wyobrażonym, który zaczyna dominować, jest koncepcja braterstwa, zbliżenia, pomimo „zabójstw dokonanych w rodzinach”³¹. Zarówno u Caldwell, jak i u Wicomb odnajdujemy podobne próby retuszowania świadomości indywidualnej i grupowej, by dzieląca przeszłość nie kolidowała z projektowaną pragmatyką zbliżenia.

Zacznijmy od krótkiego wprowadzenia do kontekstu północnoirlandzkiego obecnego zarówno w samej powieści, jak i, co bardziej oczywiste, w życiu Lucy Caldwell. W jednym z wywiadów na pytanie, czy czuje się pisarką północnoirlandzką odpowiada jednoznacznie twierdząco. Jest to o tyle ważne, iż jej doświadczenie związane z życiem w zantagonizowanym społeczeństwie nie pozwala – jak sama twierdzi – na ignorowanie rzeczywistości, w której wzrastała. Jednocześnie jest w niej potrzeba, używając formuły Nicka Lairda, ‘zmetabolizowania’ nadbagażu północnoirlandzkiego konfliktu³². Jest w niej także gotowość do uznania za konieczne spojrzenia w przeszłość, również w jej ciemne i traumatyczne zakamarki. Ta potrzeba autorefleksji wynika z pewnością z prostego faktu, iż Caldwell nie definiuje siebie przez pryzmat – jak sama twierdzi – „oczywistej identyfikacji”. Jej tożsamość mieści się pomiędzy angielską i północnoirlandzką, a to za sprawą rodziców i ich mieszanej protestancko-katolickiej afiliacji. Pytana skąd pochodzi, zawsze odpowiada, że z Irlandii Północnej, unikając jakikolwiek sugestii co do politycznie zdefiniowanej tożsamości. Caldwell wskazuje, że zawsze miała poczucie bycia wewnątrz i na zewnątrz jednocześnie³³. Innymi słowy, jej podejście do Irlandii Północnej sprzyja spojrzeniu ponad barykadami, a więc sprzyja dekonstrukcji symbolicznych podziałów.

W książce Caldwell za sprawą głównej bohaterki o imieniu Saoirse cofamy się w przeszłość, aby znaleźć się w świecie politycznego podziału

³⁰ M. Golka, dz. cyt., s. 60.

³¹ P. Ricoeur, dz. cyt., s. 598.

³² Zob. R. Bartnik, *[Im]possibility of escape – traumatic residues of the past in the post-Troubles Northern Irish novel*, [w:] *Studies in Literature in English*, red. L. Sikorska, Frankfurt Am Main 2009.

³³ A. Black, *Interview with Lucy Caldwell*, 2002, <http://www.huffingtonpost.co.uk/alan-black/lucy-caldwell-dylan-thomas-2011_b_1136798.html>, dostęp: 01.08.2014.

widzianego z perspektywy dorastającej dziewczyny. W jednej z pierwszych scen obserwujemy maszerujących ulicami Oranżystów oraz matkę Saoirse, która, nie chcąc słyszeć dźwięków politycznego triumfalizmu, każe pozamykać szczelnie wszystkie okna³⁴. Ofiarą *par ricochet* polityki zamykania się na i wypierania ze świadomości wszystkiego, co konfliktogenne, stanie się Saoirse, reprezentująca młode pokolenie Irlandczyków z Północy. W ostatecznym rozrachunku będzie ona zmuszona zmierzyć się z przeszłością, gdyż nie uda się jej uciec od pęknięć i podziałów, które kształtowały relacje między jej rodzicami, a patrząc szerzej – które umacniały zantagonizowane relacje między mieszkańcami ówczesnej Irlandii Północnej. Z jednej strony matka, katolickiego pochodzenia, ale o antynacjonalistycznych sympatiach, z drugiej strony ojciec, oficer ulsterskiej policji. Gdy dochodzi do zamachu bombowego, górę biorą kulturowo i politycznie ugruntowane emocje. Matka potępia zamach unionistycznej grupy paramilitarnej, a jej mąż, dezawuuując te działania, próbuje jednocześnie odnaleźć w nich drugie dno: [Matka] „»Twierdzisz, że to jest w porządku, gdy wchodzisz do pubu i zabijasz niewinnych ludzi [...]?» [Ojciec] »Mówię tylko, że to nie wyjaśnia wszystkiego. W gazetach czytamy – Katolicy zastrzeleni przez lojalistów. Ale to nie jest cała historia...«³⁵. Konflikty odcisną symboliczne piętno na tej rodzinie. W ich wyniku matka z córką opuszczają Belfast. Trzeba przy tej okazji przypomnieć, jaką rolę w świadomości północnoirlandzkiej odgrywa to miasto. Sean Farren i Robert Mulvihill, właśnie w kontekście Belfastu, wspominają o *walls of partition* [murach podziału] widocznych dosłownie na ulicach, ścianach domów, a nawet krawężnikach, ale co ważniejsze, kształtujących psychikę jego mieszkańców, i dalej całej Irlandii Północnej³⁶. Symbolika decyzji o opuszczeniu tego miejsca jest zatem jednoznaczna – Saoirse ma zamieszkać na dalekiej prowincji, z dala od epicentrum *the Troubles*, w miejscu gdzie ‘zapomnienie’ będzie możliwe.

Ciotka, u której przebywa główna bohaterka, przy różnych okazjach używa w stosunku do Saoirse podobnego argumentu, jakim posłużył się w

³⁴ Odniesienie do marszów znajdziemy w niejednym tekście dotyczącym współczesnej Irlandii Północnej. Jest to związane z trudnym do zignorowania sezonem letnich marszów, które kojarzone są przede wszystkim z unionistami. Pośród najsławniejszych znajdziemy Marsz Oranżystów z 12 lipca symbolizujący zwycięską bitwę nad rzeką Boyne, czy też paradę Portadown-Drumcree-Portadown. Są one często przywoływane w literaturze, jako że stanowią symbol nieprzejednania i niechęci do koncesji na rzecz drugiej strony (zob. K. Schulze, *Taking the gun out of politics: conflict transformation in Northern Ireland and Lebanon*, [w:] *Northern Ireland and the Divided World. Post-Agreement Northern Ireland in Comparative Perspective*, red. J. McGarry, Oxford 2004, s. 265).

³⁵ L. Caldwell, *Where They Were Missed*, London 2006, s. 41.

³⁶ S. Farren, R. Mulvihill, *Paths to a Settlement in Northern Ireland*, London 2000, s. 118.

demokratyzującej się RPA wspomniany już de Klerk, mianowicie, że to, co przeszłe, należy do przeszłości. Rozpamiętywanie, nie mówiąc o konstruktywnym analizowaniu jednostkowej partycypacji w sytuacjach konfliktogennych, jest niewskazane. Za przykład może posłużyć scena, w której wzmianka w mediach o znalezionym w sąsiedztwie składzie broni jest automatycznie dezawuowana przez wujostwo protagonistki. Zgodnie z mechanizmami wyparcia, odpowiedzialność może być łączona wyłącznie z paramilitarną działalnością „garstki fanatyków”. Saoirse ma jednak wątpliwości co do marginalnego/zewnętrznego charakteru tego rodzaju wydarzeń i wskazuje, że jej ojciec przedstawia podobne tłumaczenie, gdy tylko „pojawia się [niekorzystna] wzmianka o Ulsterze i Protestantach”³⁷. Jest oczywiste, że główna bohaterka nie odnajduje w przemilczeniu spodziewanego spokoju. Tym samym postanawia wyartykułować swoją niezgodę na zatajanie przed nią lub ignorowanie informacji z przeszłości, czy też z przeszłością związanych. Jest to tym bardziej istotne, że przeszłość i wynikające z niej dychotomie dają o sobie znać w najmniej oczekiwanych momentach. Dzieje się tak chociażby wówczas, gdy niedoświadczona Saoirse, córka oficera policji, zostaje instrumentalnie potraktowana przez ‘przyjaciela’ współpracującego z republikańską grupą zbrojną. To właśnie poprzez brak doświadczenia i wiedzy, poprzez ‘grupowe’ wymazywanie ze świadomości istoty konfliktu północnoirlandzkiego Saoirse bezwiednie stanowi doskonałe alibi, jak i źródło bezcennych informacji przy okazji antyunionistycznych eskapad. Na tle tych problemów powstaje jedna, aczkolwiek zasadnicza wątpliwość, która przewija się w całej tej historii, a której zasięg wykracza poza kontekst jednej postaci i jednej powieści. Patrząc na tę nieposkładaną rzeczywistość, widzimy, jak w głowach takich postaci jak Saoirse z niepokojem rodzi się i powraca najważniejsze z pytań, czy „przed tym wszystkim nie ma ucieczki”³⁸. Wydaje się, że odpowiedź może być tylko jedna – ucieczka jest niemożliwa. Byłoby to zresztą zgodne ze scenariuszem opisanym przez Kosellecka, który wspominał o projektowaniu przyszłości na doświadczeniach przeszłości³⁹. Parafrazując jego słowa, można dojść do wniosku, że nie ma żadnej gwarancji, iż podziały da się w przewidywalnej przyszłości zniwelować. Co do jednego można być jednak pewnym, próba wykreślenia z pamięci przeszłości nakreślonej tymi podziałami, bez możliwości ich zrozumienia, stawienia im czoła doprowadzi do dalszych niechcianych komplikacji, a nie do oczekiwanego pojednania.

³⁷ L. Caldwell, dz. cyt., s. 94.

³⁸ Tamże, s. 165.

³⁹ R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Poznań 2001, s. 365.

Wymowne w powyższym kontekście są powracające w książce Caldwell obrazy pamięci związane z efektami działań północnoirlandzkich grup paramilitarnych, ale też z efektami równie niszczycielskich poczynań pojedynczych sympatyków politycznego sektarianizmu. Poczynając od płomieni trawiących dom, a skończywszy na eksplozji bomby na sąsiedniej ulicy, obrazy te stają się elementem dominującym w świadomości głównej bohaterki. Jak wydaje się sugerować autorka powieści, stanowią one impuls do działania, do przeciwstawienia się zafałszowującej rzeczywistość dynamice niepamięci. Marian Golka, opisując „przejawy zapomnienia jednostkowego”, wskazuje na „podatność na sugestie”. Według Golki jednostka wpisuje w swoje doświadczenie informacje o wyraźnie „mylącym” charakterze, a dzieje się tak „w wyniku oddziaływania autorytetów lub konformizmów grupowych”⁴⁰. Postać stworzona przez Caldwell, mierząc się z dynamiką niepamięci praktykowaną przez rodziców i krewnych, staje przed koniecznością uruchomienia mechanizmu ponownego odczytywania zniekształconych treści pamięci. Dlatego też nie może dziwić decyzja Saoirse o rozpoczęciu studiów historycznych. Jak sama tłumaczy, motywacją jest zadanie kilku pytań dotyczących przeszłości – „[...] mówienie o przeszłości w niczym nie pomaga. Należy ją złożyć do grobu. Odwrócić się do niej plecami i pozostawić wreszcie za sobą” – Saoirse zdecyduje się na krok przeciwny, gdyż przeszłość przemilczana/zapomniana/wyretuszowana jest niczym innym jak obciążeniem. Jak jednoznacznie stwierdza bohaterka: „Nie można odwrócić się od swojego życia, mamo. [Przeszłość] jest jak cień, który podąża za tobą całe życie”⁴¹. Nie jest jej również w stanie przekonać jej dawno niewidziany ojciec, który podejmuje próbę wytłumaczenia, dlaczego próbowano ją odizolować od traumatycznych wydarzeń z przeszłości: „[...] z dala od kłopotów. Z dala od *the Troubles*, od bomb i przemocy, od polityki”. Jej ostateczna odpowiedź na tego rodzaju sugestie nie pozostawia wątpliwości, że od tego rodzaju rzeczywistości nie ma ucieczki. Urodzona w północnoirlandzkiej rzeczywistości, została niejako naznaczona przez politykę, i jak tłumaczy ojcu, „to była moja rzeczywistość”⁴².

W ostatniej części książki północnoirlandzkiej autorki Saoirse dowiaduje się z listu od matki o znaczeniu swojego imienia. Saoirse oznacza „wolność”, która jest jej pisana i ją musi wybrać⁴³. Saoirse definiuje tę wolność na własnych warunkach, jako prawo do niewymazywania z pa-

⁴⁰ M. Golka, dz. cyt., s. 52.

⁴¹ L. Caldwell, dz. cyt., s. 188.

⁴² Tamże, s. 200.

⁴³ Tamże, s. 211.

mięci przeszłości. Ten oto paradygmat stanowi fundament jej akceptacji zarówno dla protestanckiego, jak i katolickiego wymiaru własnej tożsamości. Intencjonalna amnezja przestaje być alternatywą. Jednakże jeszcze trudniej jest pamiętać, nie popadając w obsesję rozpamiętywania. Ten fenomen jest rozpoznawalny zwłaszcza w społeczeństwach wychodzących z fazy ostrego konfliktu. Wspomina o tym Geraldine Smyth, odwołując się takich terminów Tzvetana Todorova jak: „nadmiar pamięci” [excess of memory] i „nadmiar zapominania” [excess of forgetting]⁴⁴. W powyższym ujęciu ani nadmiar pamięci, ani jej deficyt nie może być podstawą do zdekonstruowania, zwłaszcza w sferze psychicznej, podziałów i animozji. Dopiero konstruktywne spojrzenie na źródło antagonizmów, a więc niewątpliwie na obszar tego co przeszłe, pozwala na nowe otwarcie. Ostatecznie, Saoirse, patrząc na siebie z dwóch różnych, potencjalnie konfliktogennych perspektyw, może wyruszyć w drogę powrotną do miasta-symbolu, które wita ją wypisaną na tablicach informacyjnych wielowymiarowością demokratyzującej się północnoirlandzkiej przestrzeni: „»Belfast Południe«; »Zachodni Belfast«; »Wschodni Belfast«; »Belfast«; »Witamy w Belfaście«”⁴⁵. W dawnym epicentrum podziałów pierwszym miejscem, które przyjdzie jej odwiedzić, jest cmentarz. Na grobach, spoglądając wstecz ku przeszłości, dzwoni do ojca, aby móc oznajmić, iż jest w pełni gotowa na nowe otwarcie.

Analogicznie do Lucy Caldwell, również Zoë Wicomb potwierdza silną identyfikację z Południową Afryką, jej teraźniejszością – zawilą i pograżoną w cieniu przeszłości. Przywołując słowa innego południowoafrykańskiego pisarza, Wicomb wskazuje na „tyranię miejsca” czyniącego koniecznym „pisani[e] o Południowej Afryce”⁴⁶. Tym samym odczucie zakotwiczenia doświadczane przez Wicomb staje się tożsame z odczuciami opisanymi przez J.M. Coetzee’go. On również konstatawał, mieszkając poza kontynentem afrykańskim, że dany mu jest los pisarza z Południowej Afryki, a od tej identyfikacji nie ma właściwie ucieczki. To miejsca określi go na zawsze. Jak symboliczny ‘albatros’ z poematu Samuela Coleridge’a, będzie – takim pisarzom jak Coetzee i Wicomb – przypominać, skąd pochodzą i jak to miejsce poprzez swoją przeszłość i teraźniejszość ich wiąże. Wicomb sytuuje się wśród pisarzy południowoafrykańskich, których „zrodziły wspólne im wszystkim uwarunkowania społeczne i polityczne”. Rezultatem tego dziedzictwa jest także literatura tworzona po

⁴⁴ G. Smyth, *Remembering to Begin with Peace*, Dublin 2007, s. 121.

⁴⁵ L. Caldwell, dz. cyt., s. 221.

⁴⁶ S. Meyer, T. Olver, Zoë Wicomb interviewed on writing and nation. 2002. <<http://www.thefreelibrary.com/Zoe+Wicomb+interviewed+on+writing+and+nation.-a0110229013>>, dostęp: 02.08.2014.

1994, która „umieszcza w centrum uwagi tak istotne dla rzeczywistości postapartheidu kwestie jak historia i pamięć”⁴⁷.

Zgodnie z ogólnie zarysowanymi wyznacznikami, które określają piarstwo Zoë Wicomb, omawiana tu powieść ma charakter zdecydowanie referencjalny i dotyczy dylematów demokratyzującej się Republiki Południowej Afryki. Podobnie jak u Caldwell, obserwujemy tu losy jednostki – Marion – pragnącej prowadzić ‘normalne życie’, którego synonimem jest afirmacja „tego co tu i teraz”. Jak sama przyznaje,

[...] rzadko sięga po gazety. Polityka tego kraju jej nie bawi. [...] nie ma cierpliwości do ludzi posypujących głowę popiołem, którzy kają się publicznie z powodu błędów przeszłości [...] i nie potrafią iść do przodu spoglądając w przeszłość”⁴⁸.

Teraźniejszość ma być oddzielona grubym murem od polityki apartheidu i ewentualnych konsekwencji tej polityki dla demokratyzującego się społeczeństwa. Tak silnie zarysowany paradygmat stoi w sprzeczności ze wskazówkami płynącymi z otaczającej bohaterkę rzeczywistości, która to wyraźnie wskazuje na nierealizowalność tego zamierzenia. Przykładem tego mogą być jej znajomi z pracy, których niekończąca się dysputa jest w istocie dwoma odrębnymi monologami. Nie może być inaczej, gdyż ich treść jest wypadkową przeszłych konfliktów, ‘dawnych’ przekonań i świata sprzed zmiany, gdy pochodzenie etniczne wyznaczało linię podziału, a co za tym idzie, afiliacje i poglądy polityczne. Z tego też tytułu jeden z dyskutantów, Afrykaner Boetie van Graan, pozwala sobie na stwierdzenie, że nowa rzeczywistość pod rządami Afrykańskiego Kongresu Narodowego rozczarowuje: „[...] demokracja przyniosła nam jedynie [...] chaos i przemoc, za to możemy dziękować nowemu rządowi”⁴⁹. Tego rodzaju wnioski, jak określiliby to Sean Jacobs, są charakterystyczne dla białego, wykształconego mieszkańca RPA, który wraz z upadkiem apartheidu odczuwa co najmniej sceptycyzm wobec zachodzących społeczno-politycznych zmian⁵⁰. Widząc świat z perspektywy binarnych opozycji, van Graan nie może myśleć inaczej. Z drugiej strony jest Brenda, czarnoskóra koleżanka Marion, która z arogancją charakterystyczną dla wygranych/zwycięzców patrzy z pobłażliwością na Boetie van Graana – reprezentanta białej mniejszości. W jej oczach rozmowa z nim „jest nie-

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Z. Wicomb, *Playing in the Light*, New York, London 2006, s. 48.

⁴⁹ Tamże, s. 36.

⁵⁰ S. Jacobs, *Reading politics, reading media*. [w:] *Shifting Selves. Post-Apartheid Essays on Mass Media, Culture and Identity*, red. H. Wasserman, S. Jacobs, Cape Town 2003, s. 36.

możliwa” i właściwie nie ma sensu, gdyż ona i on „pochodzą z dwóch różnych, niedających się pogodzić ze sobą światów”⁵¹. Oba przypadki świadczą o solidnych fundamentach, na których mury podziału zostały wzniesione, a które w niewielkim stopniu naruszył zmieniający się krajobraz polityczny.

W nowej-starej rzeczywistości Południowej Afryki również Marion próbuje początkowo samookreślić się, dystansując się od politycznych zaszłości. Nie chce ich dostrzec i nie robi wiele, aby zrozumieć ich wpływ na teraźniejszość. Postać stworzona przez Wicomb symbolizuje nieefektywność, jeśli nie szkodliwość takiej postawy. W rzeczywistym świecie negatywny efekt takich zachowań został uwypuklony poprzez działania Komisji Prawdy i Pojednania. Jej celem było, jak ujął to Michael Humphrey, „stworzenie mechanizmu, który uleczy naród”, a jego główny element miał opierać się na „ujawnieniu prawdy”⁵², co z definicji wykluczało negowanie przeszłości. Jednakże wielu ludzi, po obu stronach barykady, w ogóle nie podjęło wysiłku skonfrontowania się z przeszłością ignorując działania Komisji, albo też stając przed nią, instrumentalnie traktowało, wpisana w działania tej instytucji, koncepcję prawdy⁵³. Dlatego też Wicomb nie pozwala głównej bohaterce na zbagatelizowanie przeszłości i na wymazanie jej ze świadomości. Oglądając newsy lub czytając gazetę, Marion ciągle natyka się na informacje związane z działaniami Komisji, a w jej głowie rezonuje „nakaz, aby pamiętać”. W odpowiedzi, pojawia się początkowo wewnętrzny bunt wobec tej perspektywy. Wewnętrzny protest rodzi wątpliwości: „[...] dlaczego mam się zmuszać do śledzenia tych historii, skoro wszystkie są jednakowe. [...] nie czuję się współwinna i nie jestem za nic odpowiedzialna”⁵⁴. Co więc pamięć o przeszłości miałyby oznaczać w jej przypadku? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie w kontekście dylematów tożsamościowych, przed którymi Wicomb stawia swoją bohaterkę.

Marion rzeczywiście nie sposób przypisać winy za przewinienia z przeszłości, gdyż takich nie popełniła. Jednakże i przed nią stoi symbo-

⁵¹ Z. Wicomb, dz. cyt., s. 38.

⁵² M. Humphrey, *The Politics of Atrocity and Reconciliation*, London 2002, s. 111.

⁵³ Paul Gready twierdzi, że literatura odegrała znaczącą rolę w wspieraniu dyskusji historycznych zaszłości i ich wpływu na zachodzące zmiany w Republice Południowej Afryki, po przełomie politycznym z wczesnych lat dziewięćdziesiątych. Tematyka podjęta przez liczną grupę południowoafrykańskich powieściopisarzy umożliwiła „kontynuowanie debaty dotyczącej przeszłości i zawarcie w niej całego spektrum stanowisk i opinii” (P. Gready, *Novel truths: Literature and truth commissions*, „Comparative Literature Studies” 2009, vol. 46, nr 1, s. 159). Było to o tyle ważne, że końcowe efekty pracy Komisji Prawdy i Pojednania nie przyczyniły się do zamknięcia rozdziału ‘przeszłość’.

⁵⁴ Z. Wicomb, dz. cyt., s. 54.

liczny mur, którego dekompozycja wymaga cofnięcia się w przeszłość. Tam bowiem znajduje się praprzyczyna niekompletnego charakteru jej tożsamości utworzonej w fałszywej opozycji wobec 'innego', nie-białego mieszkańca Południowej Afryki. Klucz do stworzenia bardziej aktualnej, mniej upolitycznionej tożsamości leży w historii jej rodziny, o czym bardziej szczegółowo w dalszej części. W nowej rzeczywistości południowoafrykańskiej zarówno na poziomie ogólnospołecznym, jak i jednostkowym istotnym elementem jest dążenie do prawdy. To wiąże się z internalizacją przykrych i niewygodnych doświadczeń z przeszłości. Sama akceptacja na metapolitycznym poziomie dla demokratycznych przemian i ogólne potępienie doby apartheidu, choć konieczne, jest wysoce niewystarczające. Konieczne jest ponowne odczytanie własnych doświadczeń z przeszłości, również w kontekście postaw i tożsamości 'innego'. Dopiero suma tych doświadczeń pozwala na głębsze rozumienie starej i kształtowanie nowej rzeczywistości, a przez to na pełniejsze dookreślenie zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej tożsamości. Jak słusznie zauważył Jonathan Sacks⁵⁵, próba tworzenia nowej jakości, budowania nowych fundamentów pod pojednanie w krajach przechodzących transformację, jest skazana na niepowodzenie, jeśli konsolidacja tożsamości jednostek lub całych grup w ramach danego społeczeństwa odbywa się poprzez „umniejszanie drugiej strony”, zamykanie się na tożsamościowe ambiwalencje⁵⁶. Błędem byłoby powierzchowne spojrzenie w przeszłość, za którym nie idzie poddanie krytycznej analizie dwudzielnego podziału południowoafrykańskiej tożsamości. Marion zatem, dokonując rekonstrukcji samej siebie, będzie musiała zwrócić się ku przeszłości, biorąc w nawias wcześniej narzuconą fałszywą tożsamość. Będzie to pierwszy krok ku dekompozycji muru zbudowanego na upolitycznionych podziałach rasowych, opierającego się na półprawdach i przemilczeniach. Będzie to też zwrot ku tożsamości bardziej autentycznej, choć niejednoznacznej, ambiwalentnej, która zdecydowanie bardziej współbrzmi z przechodzącą transformacją zbiorową tożsamością RPA.

⁵⁵ J. Sacks, *Turning enemies into friends*, [w:] *After Terror*, red. A. Ahmed, B. Frost, Cambridge 2005, s. 112.

⁵⁶ Dla potrzeb dyskusji o negatywnych skutkach posługiwania się tożsamością jedno-wymiarową, zamkniętą w sieci nacechowanych politycznie pojęć, dla której przeciwwagą może być wyżej wspomniana tożsamościowa ambiwalencja, proponuję skorzystać z wniosków przedstawionych przez Zygmunta Baumana. W jego opinii „[b]udowa tożsamości jest potrzebą powszechnie [...] odczuwaną, [...]; ale posiadanie tożsamości mocno osadzonej i na zmiany odpornej, 'tożsamości na całe życie', okazuje się rychło nie przewagą, lecz zawadą w życiu człowieka” (Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 52).

Biorąc powyższe pod uwagę, należy zauważyć, że tożsamość Marion, ze względu na skomplikowaną przynależność rasową, jest naznaczona właśnie wyżej opisaną ambiwalencją. Mimo że wychowywała ją biała rodzina, bliżej jej do grupy *coloreds*⁵⁷. Jej opiekunowie, chcąc uchronić ją, a zwłaszcza siebie, właśnie przed niejednoznacznością/dwuznacznością, posługując się kategoriami w ramach jasno sprecyzowanych podziałów rasowych, skonstruowali dla niej tożsamość jednorodną, tożsamość białej kobiety zawsze w opozycji do tożsamości mniej pożądanej, czyli nie-białej. Pozbawiona dwuznaczności tożsamość, która nie potrzebuje ekskawacji błędów, transgresji oraz komplikacji z przeszłości, zostaje przyrównana do „domu, który utrzymuje się w nieskazitelnym porządku bez zagraca-
nia go starociami”. Trzymając się tej budowlanej metafory, można stwierdzić, że tego rodzaju tożsamość wiąże się z wyburzeniem ‘dawnych fundamentów’, z „pozbyciem się wszelkich śladów przypominających o przeszłości”⁵⁸. W sposób oczywisty wyklucza to zrozumienie rekonstrukcyjnego charakteru nowej/starej tożsamości w demokratycznej Republice Południowej Afryki. Tylko retrospektywne spojrzenie, które uwypukli dawne podziały i fałszywe dychotomie, pozwoli na ich rzeczywistą dekonstrukcję, dając gwarancję budowania społeczeństwa na solidniejszych podstawach. Tak rozumianego powrotu w stronę tego, co było, nie akceptuje życiowy partner Marion, który – przywołując tu refleksję Kosellecka – na horyzoncie swoich oczekiwań widzi tylko przyszłość. Bohater sam bowiem wyjaśnia: „Właśnie odbyły się pierwsze demokratyczne wybory. To jest nowa Południowa Afryka – [...] właściwie nowy kraj, który pozostawił dawne podziały za sobą”⁵⁹.

W tym miejscu wypada na moment zatrzymać się i odnieść do koncepcji *Tęczowego Narodu*. Od samego początku nowy naród, mimo różnorodności rasowo-kulturowej, zjednoczony i tworzący jednolitą strukturę, wydawał się mitem. Tym bardziej nim był, im bardziej jedność narodu miała niwelować głębokie podziały, jakie kształtowały to społeczeństwo w przeszłości. Melissa Steyn, mówiąc o tak postrzeganym narodzie, wskazuje na to, iż w samej definicji kryje się fałsz, że w istocie mamy do czynienia z koncepcją dość absurdalną⁶⁰. Dezintegracyjne tendencje bo-

⁵⁷ W Południowej Afryce, zgodnie z prawodawstwem apartheidu, istniał oficjalny podział na rasy. Definicje ‘legalne’ posiadały zatem rasa biała, czarna, ale także wspomniani *coloreds* – innymi słowy, ludzie o mieszanym pochodzeniu etnicznym, których przodkowie wywodzili się zarówno z Europy, jak i rdzennych mieszkańców Afryki Południowej.

⁵⁸ Z. Wicomb, dz. cyt., s. 152.

⁵⁹ Tamże, s. 105.

⁶⁰ M. Steyn, *Taxi to Soweto and Panic Mechanic: two cinematic representations of whiteness in South Africa post-1994*, [w:] *Shifting Selves. Post-apartheid Essays on Mass Media, Culture and Identity*, red. H. Wasserman, S. Jacobs, Cape Town 2003, s. 242.

wiem, które wynikają bezpośrednio z wewnętrznych podziałów, pomimo zmian politycznych na początku lat dziewięćdziesiątych, jeśli nawet przyhamowane, to nadal postępują. Pozornie słabiej widoczne podziały, zdominowane przez entuzjazm nowego początku oraz przez rozumienie wolności, jako przestrzeni gdzie każdy – jak mówi ojciec Marion – może być kimkolwiek chce, ulegają petryfikacji, gdyż ich podwaliny zostały poddane tylko powierzchownej dekonstrukcji. Tak definiowana wolność, jeśli nawet nie fałszuje rzeczywistości, to ją z pewnością retuszuje, bowiem przywdziewając maskę nowej tożsamości, uwalnia od obowiązku zmierzenia się ze samym sobą i swoją południowoafrykańską historią. Jedność ukonstytuowana na wolności wyboru, wieloetniczności, różnorodności stanowi niewątpliwie wartość dodaną nowej republiki, ale jej znaczenie staje się tylko hasłowe, jeśli służy przemalowaniu, a nie zdemontowaniu muru podziałów.

Stąd też swoją powieść Wicomb kończy konfliktem między Brendą a Marion. Brenda, gwoli przypomnienia, to czarnoskóra współpracowniczka Marion. U jego podstaw jest nieprzejednane trzymanie się utartych postaw i uprzedzeń. Brenda, która wcześniej nie widziała sensu w podejmowaniu rozmowy z białym kolegą z pracy, teraz nie uważa za sensowne skonfrontować się z własną przeszłością. Wyciągnięcie pogłębionych wniosków odnośnie tego, kim się jest i skąd pochodzi, jest mniej zajmujące – według czarnoskórej Brendy – niż historia Johna Campbella, [białego] opiekuna Marion. Jej mentalny eskapizm daje jej fałszywe poczucie bezpieczeństwa i dominacji, jednocześnie pozwala skupić uwagę na kimś, kto reprezentuje drugą stronę barykady. Autorefleksja, zwłaszcza nastawiona na syntezę tego, co terażniejsze, z tym, co przeszłe, jest zabiegiem zbędnym. Ten rodzaj zamknięcia wyprowadza z równowagi Marion. Podobnie jak bohaterka z powieści Caldwell, odrzucając schematyczny, a zatem linearno-progresywny rytuał przejścia od jednej do drugiej rzeczywistości, zaczyna akceptować zmianę perspektywy. Zakwestionowany zostaje sens wypierania ze świadomości podziałów, antagonizmów i ambiwalencji doby (post)apartheidu. Nie ma też zgody na kształtowanie postawy życiowej tak, aby akceptowalny był wyłącznie zwrot ku przyszłości. Pamięć, czy też wiedza dotycząca przeszłości, przestaje być definiowana negatywnie. Nie wzmacnia murów nieufności i niechęci. Nie przeciwdziała na rzecz jedności i pojednania. Stąd też Brenda, która postanawia skupić się wyłącznie na 'innym' tu i teraz, rezygnując z samoanalizy, przyczynia się do petryfikacji dawnych podziałów. W konsekwencji zostaje wyproszona przez Marion – jakże symbolicznie – poza mury 'zrekonstruowanego południowoafrykańskiego domostwa'.

Powyższe dwa teksty są ilustracją zjawiska szeroko omawianego we współczesnej literaturze północnoirlandzkiej i południowoafrykańskiej, które dotyczy trudności w przezwyciężaniu historycznych zaszłości, z jakimi zmagają/ją się oba społeczeństwa. Tytułowe mury, wzniesione na politycznych antagonizmach, które w przeszłości wyznaczały linie demarkacyjne wzdłuż jasno nakreślonych tożsamości, zaznaczają swoją obecność również po przełomach politycznych lat dziewięćdziesiątych. Studiując narracje literackie mniej lub bardziej znanych autorów południowoafrykańskich i północnoirlandzkich, dostrzegamy zaskakującą zbieżność w przedstawieniu dewastującego efektu, jaki niesie dla społeczeństwa jego dychotomiczny podział. Dlatego też wśród problemów, z jakimi przyszło się mierzyć w momencie przejścia, na plan pierwszy wysuwa się kwestia stosunku do przeszłości i jej roli w przezwyciężaniu społecznej polaryzacji. Jak próbowałem przedstawić to w powyższym eseju, spośród przeszkód napotkanych na drodze do pojednania, utrudniających demontaż symbolicznych murów w czasie transformacji, kluczową rolę odgrywa kwestia (nie)pamięci. Zarówno Caldwell, jak i Wicomb, poprzez relatywnie prostą formułę narracji referencjalnej, poświęcają właśnie temu zagadnieniu najwięcej uwagi. W obydwu powieściach wnioski wydają się nader zbieżne. Dla dekonstrukcji symbolicznych lub rzeczywistych murów podziału konieczne jest sięgnięcie do archiwum pamięci. I choć wypada się zgodzić z Golką, który wskazuje, że „życiu społeczno-kulturowym mamy raczej do czynienia z melanzem niepamięci i pamięci”, to należy też podkreślić, że Wicomb i Caldwell są raczej orędowniczkami „wyrzysłych treści” niż „wyblakłych klisz”⁶¹. Tworząc postaci powodowane nakazami (nie)pamięci, które w wyniku świadomej autorefleksji afirmują znaczenie przeszłości, obie autorki stają po stronie tych, którzy zarówno w Irlandii Północnej, jak i Republice Południowej Afryki traktują z dużą nieufnością hasłowe zawołanie – ‘w imię przyszłości zapomnijmy o przeszłości’. Czynią tym samym kolejny mały wyłom w murach dzielących te społeczeństwa.

LITERATURA

- Adorno T., *Aesthetics and Politics*, London, New York 2007.
Bartnik R., *Factual/Fictional eye-witnessing of the political transition in South Africa – Mike Nicol’s The waiting country: A South African witness*, „Werkwinkel” 2012, Vol. 7, nr 1, s. 120–124.

⁶¹ M. Golka, dz. cyt., s. 66.

- Bartnik R., *Frozen thoughts on (Post-)apartheid transgressions as conducive to producing new 'unsolicited' sprouts of contriteness. Tony Eprile in line with John Maxwell Coetzee on the importance of memory in democratic South Africa*, [w:] *Travelling Texts: J.M. Coetzee and Other Writers*, red. B. Kucała, R. Kusek, Frankfurt am Main 2014, s. 283–294.
- Bartnik R., *[Im]possibility of escape – traumatic residues of the past in the post-Troubles Northern Irish novel*, [w:] *Studies in Literature in English*, red. L. Sikorska, Frankfurt Am Main 2009.
- Bartnik R., *'No bones' on the road to recovery: Anna Burns' socio-psychological study of the Northern Irish Predicament*, [w:] *Ireland and Victims. Confronting the Past, Forging the Future*, red. L. Lelourec i G. O'Keeffe-Vigneron. Frankfurt am Main 2010.
- Bartnik R., *[Un]successful 'metabolization' of the Northern Irish war: The post-Troubles trauma in Glenn Patterson's writing*, „*Studia Anglica Posnaniensia*” 2009, Vol. 45, s. 145–155.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- Black A., *Interview with Lucy Caldwell*, 2002, <http://www.huffingtonpost.co.uk/alan-black/lucy-caldwell-dylan-thomas-2011_b_1136798.html>, dostęp: 01.08.2014.
- Caldwell L., *Where They Were Missed*, London 2006.
- Daly E., Sarkin J., *Reconciliation in Divided Societies. Finding Common Ground*, Philadelphia 2007.
- Ericson M., *Reconciliation and the Search for a Shared Moral Landscape*, Frankfurt am Main, Berlin, Bern, New York, Oxford, Wien 2001.
- Erll A., Nünning A., *Where literature and memory meet: Towards a systematic approach to the concepts of memory used in literary studies*, „*REAL*” 2005, nr 21.
- Farren S., Mulvihill R., *Paths to a Settlement in Northern Ireland*, London 2000.
- Golka M., *Spoleczna niepamięć: pomiędzy zapominaniem a zamazywaniem*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010.
- Goodall A., *Playing in the Light*, „*Culture Wars*” 17.06.2006, <<http://www.culturewars.org.uk/2006-01/wicomb.htm>>, dostęp: 29.07.2014.
- Gready P., *Novel truths: Literature and truth commissions*, „*Comparative Literature Studies*” 2009, vol. 46, nr 1, s. 159.
- Humphrey M., *The Politics of Atrocity and Reconciliation*, London 2002.
- Jacobs S., *Reading politics, reading media*, [w:] *Shifting Selves. Post-Apartheid Essays on Mass Media, Culture and Identity*, red. H. Wasserman, S. Jacobs, Cape Town 2003.
- Kaprański S., *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, red. S. Kaprański, Warszawa 2010.
- Kennedy-Andrews E., *(de-)constructing the North*, Dublin 2003.
- Kofta P., *Wywiad Piotra Kofty z Arielem Dorfmanem*, „*Dziennik – Kultura*” 02.02.2007, s. 88.
- Koselleck R., *Future Past: The Semantics of Historical Time*, New York 2004.
- Koselleck R., *Semantyka historyczna*, wybór i oprac. H. Orłowski, przeł. W. Kunicki, Poznań 2001.

- Kwiatkowski P., *Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”?*, [w:] *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, red. A. Szociński, Warszawa 2009.
- Meyer S., Olver T., *Zoë Wicomb interviewed on writing and nation*, 2002, <<http://www.thefreelibrary.com/Zoe+Wicomb+interviewed+on+writing+and+nation.-a0110229013>>, dostęp: 02.08.2014.
- Mitosek Z., *Poznanie (w) powieści*, Kraków 2003.
- Nicol M., *The Waiting Country*, London 1995.
- Nycz R., *Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, „Teksty Drugie” 2006, nr 102.
- Patterson G., *Lapsed Protestant*, Dublin 2006.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2006.
- Sacks J., *Turning enemies into friends*, [w:] *After Terror*, red. A. Ahmed, B. Frost, Cambridge 2005.
- Schulze K., *Taking the gun out of politics: conflict transformation in Northern Ireland and Lebanon*, [w:] *Northern Ireland and the Divided World. Post-Agreement Northern Ireland in Comparative Perspective*, red. J. McGarry, Oxford 2004
- Smyth G., *Remembering to Begin with Peace*, Dublin 2007.
- Steyn M., *Taxi to Soweto and Panic Mechanic: two cinematic representations of whiteness in South Africa post-1994*, [w:] *Shifting Selves. Post-apartheid Essays on Mass Media, Culture and Identity*, red. H. Wasserman, S. Jacobs, Cape Town 2003
- Wicomb Z., *Playing in the Light*, New York, London 2006.
- Zaleski M., *Formy pamięci*, Gdańsk 2004.